



Sygn. akt II PK 22/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

SSN Jerzy Kwaśniewski

w sprawie z powództwa L. Sp. z o.o.

przeciwko K. P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 lipca 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 1 października 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 1 października 2010 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację powoda „L.” - Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą. Oddalając apelację powoda Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 14 czerwca 2010 r. oddalający powództwo o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.527,24 zł. Powód dochodził w powyższym procesie odszkodowania za szkodę wyrządzoną powodowi będącemu pracodawcą przez pozwanego z jego winy wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy uznał za uzasadniony zarzut pozwanego w przedmiocie przedawnienia roszczenia powoda względem pozwanego, wskazując, iż bieg terminu przedawnienia tegoż roszczenia, w myśl przepisu art. 291 § 2 k.p., rozpoczął się już w chwili sprzedaży towaru nieojalnemu kontrahentowi w sierpniu 2008 r.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego wskazał, iż podziela co do zasady stanowisko Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż szkoda wystąpiła już w dacie wystawienia przez pozwanego faktury i dokonania sprzedaży towaru bez pobrania przedpłaty wbrew zasadom funkcjonującym u powoda i obowiązującym pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego, o ile w dacie wydania towaru i wystawienia faktury powód nie mógł jeszcze wyprowadzić wniosku, iż jego należność z tego tytułu nie zostanie zaspokojona, a zatem iż wystąpi szkoda, to już wraz z brakiem reakcji kontrahenta na wezwanie do zapłaty powód dowiedział się o szkodzie i mógł ją powiązać z zawinionym działaniem pozwanego, który wbrew obowiązkowi pobierania 100% przedpłaty od nowych kontrahentów, wydał towar nie pobrawszy za niego zapłaty. Sąd Okręgowy uzasadniając przyjęte stanowisko wskazał, iż początku biegu przedawnienia należy upatrywać w obiektywnych okolicznościach, w jakich powód mógł się dowiedzieć o szkodzie i jej sprawcy. Tym samym już we wrześniu 2008 r. powód przy starannym działaniu mógł uzyskać informację, że nie uzyska dobrowolnego zaspokojenia przez swego kontrahenta, co

przyjmując konstrukcję odpowiedzialności pracownika otwierało drogę do dochodzenia przedmiotowego roszczenia. Sąd Okręgowy nie podzielił zatem stanowiska powoda, iż bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda o naprawienie szkody wyrządzonej przez pozwanego wskutek nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych, rozpoczął się z chwilą rzeczywistego powzięcia przez powoda informacji o niemożliwości wyegzekwowania na drodze postępowania egzekucyjnego należności z tytułu sprzedaży towaru od kontrahenta powoda.

Na powyższe orzeczenie powód wniósł skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: art. 114 k.p. przez przyjęcie, że wyrządzenie przez pracownika szkody w majątku pracodawcy nastąpiło w momencie samej nieprawidłowej sprzedaży dokonanej przez pozwanego i przez sam fakt sprzedaży; art. 114 k.p. w związku z art. 115 k.p. poprzez uznanie, iż ustalenie przez pracodawcę odpowiedzialności pracownika za wyrządzenie szkody mogło nastąpić już we wrześniu 2008 r.; art. 291 § 2 k.p. polegające na dokonaniu wykładni powyższego przepisu w oderwaniu od pojęcia szkody i innych przesłanek odpowiedzialności materialnej pracowników; art. 291 § 2 k.p. poprzez niedokonanie szczegółowych ustaleń faktycznych sprawy i w konsekwencji przyjęcie, że roszczenie pracodawcy stało się wymagalne już we wrześniu 2008 r.; art. 291 § 2 k.p. poprzez przyjęcie, że roszczenie powoda ze stosunku pracy przeciwko pozwanemu uległo przedawnieniu. Powód wskazał także naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c., które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego. Z uwagi na powyższe zarzuty wniósł o chylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona. W niniejszej sprawie Sądy obu instancji w sposób odmienny określiły chwilę, w której pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, a zatem chwilę początku biegu terminu przedawnienia roszczeń określonego w przepisie art. 291 § 2 k.p. Sąd Rejonowy uznał, iż za chwilę powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzeniu przez pracownika szkody należy uznać już chwilę wydania towaru i braku uiszczenia za niego ceny. Sąd Okręgowy natomiast, podzielając pogląd, iż już w tej chwili powstała szkoda, to jednak o fakcie wyrządzenia przez pracownika szkody pracodawca przy starannym działaniu mógł wiedzieć od chwili doręczenia kontrahentowi pierwszego wezwania do zapłaty.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 10 sierpnia 1978 r., I PR 167/78, OSNC 1979/3/56, zgodnie z którym za datę „powzięcia przez zakład pracy wiadomości o wyrządzonej przez pracownika szkodzie” w rozumieniu przepisu art. 291 § 2 k.p. uznaje się datę, w jakiej zakład pracy uzyskał wiadomości o faktach, z których - przy prawidłowym rozumowaniu - można i należy wyprowadzić wniosek, że szkoda jest wynikiem zawinionego działania lub zaniechania pracownika, a nie data, w jakiej wniosek taki został rzeczywiście przez zakład pracy z faktów tych wyprowadzony lub w jakiej został przedstawiony zakładowi pracy przez inną osobę. W niniejszej sprawie powód podjął szereg czynności faktycznych i prawnych mających na celu uzyskanie zaspokojenia od swojego kontrahenta. Skierował do niego dwa wezwania do zapłaty, a następnie wobec braku dobrowolnego zaspokojenia zobowiązania, skierował sprawę do angielskiej Kancelarii prawnej, dzięki czemu w już 10 marcu 2009 r. uzyskał przeciwko kontrahentowi wyrok. Dopiero informacja Kancelarii z dnia 6 lipca 2009 r. o braku możliwości wyegzekwowania zasądzonej należności od tegoż kontrahenta, z tego powodu iż firma „zniknęła z rynku” pozwoliła powodowi przy prawidłowym rozumowaniu ustalić, że w jego majątku powstała szkoda określonej wielkości i że jest ona wynikiem zawinionego działania lub zaniechania pracownika. Dopiero wówczas, po przeprowadzeniu czynności sądowych i egzekucyjnych, można było, przy zachowaniu obiektywnego wzorca staranności i racjonalności, wyprowadzić wniosek, iż w majątku powoda powstała szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność pozwany pracownik. Stanowisko, według

którego powód powinien był zakładać wystąpienie szkody polegającej na braku uregulowania należności za wydany nowemu kontrahentowi towar już w chwili wydania towaru, doręczenia pierwszego wezwania do zapłaty, a nawet zapadnięcia wyroku, jest błędne. Pracodawca dochodzący roszczenia odszkodowawczego od pozwanego pracownika obowiązany jest bowiem do wykazania łącznie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 116 k.p.), mianowicie: powstania szkody i jej wysokości, bezprawności, winy (umyślna lub nieumyślna) i związku przyczynowego między zawinionym działaniem lub zaniechaniem pracownika a szkodą. Do powstania odpowiedzialności konieczne jest łączne wystąpienie wszystkich przesłanek, których udowodnienie obciąża powoda. W niniejszej sprawie szkodą powoda był brak zapłaty przez kontrahenta za wydany towar, co powód powinien udowodnić. Sądy obu instancji błędnie wiązały powstanie szkody w majątku powoda z brakiem dobrowolnej zapłaty przez jego kontrahenta. Data wymagalności zapłaty od kontrahenta powoda (firmy T.) nie jest bowiem tożsama z datą wymagalności zapłaty od pracownika. Bezspornym jest, iż sprzedaż była przeprowadzona przez pozwanego nieprawidłowo i sprzecznie nawet z warunkami, które sam zawarł na fakturze, ale kontrahent powinien i mógł zapłacić. Podstawowe znaczenie dla wykładni art. 291 § 2 k.p. ma analiza znaczenia zwrotu „powzięcie wiadomości”. Wiadomość o szkodzie i jej sprawcy zakład może uzyskać ze źródeł zewnętrznych lub w wyniku własnych działań. Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, iż wierzyciel (pracodawca) dochodzący naprawienia przez osobę trzecią (pracownika) szkody polegającej na braku zapłaty ze strony kontrahenta, powinien nie w sposób dowolny lecz według ustalonych reguł prawnych uprawdopodobnić, iż należność nie zostanie zaspokojona przez tego kontrahenta. W tym celu powinien wykazać się podjęciem wszelkich dostępnych prawnie czynności mających na celu zaspokojenie jego należności - dobrowolnie lub przymusowo. W przeciwnym wypadku narażałby się na zarzut przedwczesności wywiedzionego przeciwko pracownikowi powództwa. W dacie, którą Sąd Rejonowy i Sąd Okręgowy przyjęły za dzień wystąpienia szkody, szkoda ta była co najwyżej hipotetyczna, co nie spełnia warunku odpowiedzialności pracowniczej. Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, iż wykazanie przez pracodawcę poniesionej rzeczywiście szkody jest bezwzględnie konieczne do wytoczenia powództwa z art.

114 k.p. Co za tym idzie pracodawcy tak długo nie przysługuje (nie staje się wymagalne) roszczenie względem pracownika o naprawienie szkody, jak długo szkoda w majątku pracodawcy rzeczywiście nie powstanie. Zarówno art. 114 k.p. jak i art. 291 § 2 k.p. w sposób jednoznaczny działanie (zaniechanie) pracownika określają jako „wyrządzenie szkody”. Przy umowie sprzedaży w dacie sprzedaży, nawet nieprawidłowej, szkoda jeszcze nie wystąpiła. Wystąpiła wtedy, kiedy w świetle prawa a nie monitów można było stwierdzić, że kupujący jest niewypłacalny i za towar nie zapłaci lub roszczenie w stosunku do niego uległo przedawnieniu. Fakty te stwierdzone muszą zostać w nieprzekraczalnym terminie 3 lat od wyrządzenia szkody. Termin ten w niniejszej sprawie został zachowany. Zachowany został także termin 1 roku liczony od powzięcia wiadomości, której obiektywnym źródłem była informacja Kancelarii z dnia 6 lipca 2009 r. o braku możliwości wyegzekwowania zasądzonej należności od przedmiotowego kontrahenta, z tego powodu iż firma „zniknęła z rynku”. Dopiero powyższa okoliczność pozwoliła powodowi przy prawidłowym rozumowaniu ustalić, że w jego majątku powstała szkoda określonej wielkości i że jest ona wynikiem zawnionego działania lub zaniechania pracownika.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.